

MARIAN LEWTAK

ur. 1928; Stara Wieś



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Stara Wieś, Końskowola, II wojna światowa, wybuch wojny, bombardowanie, Niemcy, wejście Niemców

Początek II wojny światowej

Wojnę ogłosili pierwszego września 1939 roku, ale oni już tydzień wcześniej bombardowali. Tutaj taki cudowny bunkier zrobiliśmy, bo tu było polskie wojsko w tym majątku. Jak samolot nadleciał, rzucił trzy bomby, jedną u sąsiada, trzy metry od mieszkania, to cała rodzina była wtedy w domu i czuli, jakby to wszystko ginęło. A to były jeszcze mieszkania pod strzechą, nie tak jak dziś. Druga bomba wpadła w sadzawkę, a trzecia zaraz za sadzawką. Na brzegu stał orzech, a na orzechu siedział żołnierz polski, drugi stał koło niego – zrzuciło go z orzechem do sadzawki, a drugiego do połowy przysypało. Później wyszliśmy z naszego dołu, z bunkra, a tam słyhać krzyk, wojsko zrobiło alarm na podwórzu. Polecieliśmy ze stryjem Łukaszem i ojcem: jeden żołnierz był do połowy przysypany, a drugi już z wody wychodził. Poszliśmy zobaczyć te bomby i za pół godziny już nie było tam tego naszego wojska, wyjechali, uciekli stąd i cisza.

Naładowaliśmy, co się dało, na wóz: krowy i prawie cały inwentarz, świnie wybiliśmy. Wyjechaliśmy na tzw. Kopaniny, tam była sąsiadki siostra i do nich pojechaliśmy. Później ojciec wrócił obejrzeć, co się dzieje w domu, bo tam kury zostały i coś jeszcze. Wrócił i mówi: „Nie ma nic, cisza. Niemcy już są, już czołg przyszedł do Końskowoli, objechał naokoło ulice i pojechał w stronę Puław, później trochę wojska przyszło, stoją na ulicach”. Z powrotem na wóz naładowaliśmy wszystko i przyjechaliśmy do domu. Sąsiedzi też powoli wracali, bo cała wieś w tych pierwszych dniach wyjechała, nikt nie został, może jakiś wyjątek.

Jak przyjechaliśmy do Końskowoli, to Niemcy prowadzili działa i sami maszerowali w stronę Lublina – to były wielkie działa, ogromne, po sześć koni je ciągnęło. Na każdej ulicy stał Niemiec w hełmie, z karabinem. Szwargotali coś, nie wiadomo, o czym rozmawiali, bo człowiek nie rozumiał tego, później jak już tu pobyli, to się ich trochę rozumiało. Takie były te pierwsze dni po wejściu Niemców.

Data i miejsce nagrania	2007-03-03, Stara Wieś
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"